

Dorota Żołądz-Strzelczyk¹  <https://orcid.org/0000-0002-4075-3002>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

USTANOWIENIE „DOMÓW TAKOWYCH, W JAKICH UCZCIWE SZLACHCIANKI FORMOWANE BYŁYBY NA NAUCZYCIELKI” – POCZĄTKI ZAINTERESOWANIA PRZYGOTOWANIEM ZAWODOWYM I KOMPETENCJAMI NAUCZYCIELEK

The Establishment of “the Houses, in which Honest Noblewomen Would Be Formed as Teachers” – the Beginnings of Interest in the Professional Preparation and Competence of Female Teachers

S u m m a r y: Women have always taken care of children, it is the role and the calling of every mother – this is what has been claimed since antiquity. In addition to mothers, other women have cared for children and participated in their upbringing: wet nurses, nannies and various types of governesses or teachers. Among the last group, we can distinguish between domestic teachers and school teachers, both from private schools for girls and, in time, in public schools.

¹ Dorota Żołądz-Strzelczyk, prof. dr hab., ukończyła historię i archeologię na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor nauk humanistycznych w zakresie historii (2003). Kierowniczka Zakładu Historii Wychowania Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM. Prodziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych (2002–2008). Redaktor naczelna Biuletynu Historii Wychowania. Autorka ponad dwustu publikacji, w tym sześciu książek autorskich i pięciu współautorskich oraz edycji źródeł z zakresu dziejów oświaty i wychowania. Kierowała kilkoma projektami badawczymi KBN, NCN, NPRH. Stypendystka DAAD, Historische Kommission zu Berlin, Fundacji Lanckorońskich, staże naukowe – Kilonia, Lüneburg, Bamberg, Norymberga. Prowadziła kwerendy naukowe w archiwach, bibliotekach i muzeach polskich i zagranicznych (Litwa, Ukraina, Niemcy, Austria, Czechy). Zainteresowania naukowe: dzieje wychowania epoki staropolskiej, dzieje dzieciństwa, opieki nad dzieckiem, kobieta w dawnej Polsce, dzieje szkolnictwa wielkopolskiego epoki staropolskiej, podróże edukacyjne XVI–XVII wieku, staropolskie instrukcje wychowawcze, dzieje zabaw i zabawek dziecięcych. Adres do korespondencji: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Historii Wychowania, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, e-mail: dorotast@amu.edu.pl.

Over the years, there were significant changes in education and in the situation of women, which led to the gradual entry of women into the teaching profession. It was one of the few professions relatively early available for women and also socially approved.

At the end of the 18th century, statements calling for the education of female teachers appeared in the writings of the Commonwealth, as in other territories. Initially, the creation of schools for governesses was called for in order to limit the employment of foreign women. Statements on this topic were made by Franciszek Bieliński, Adam Kazimierz Czartoryski, Grzegorz Piramowicz, Antoni Maksymilian Prokopowicz, Hugo Kołłątaj and Tadeusz Czacki, among others. Finally, in 1825, the School of Governesses was established in Warsaw.

Key words: female teacher training, guidance for female teachers, teachers' seminars, Old Polish period, female carers, governesses

Wprowadzenie

Kobiety od zawsze zajmowały się dziećmi, to rola i powołanie każdej matki, co do tego nie było wątpliwości, podnosili to niektórzy myśliciele od czasów starożytnych. Wprawdzie ograniczali tę rolę do czynności opiekuńczych, szczególnie w przypadku dzieci płci męskiej², ale znaczenie kobiet w tym zakresie było oczywiste. Uważano, że dziećmi powinny się zajmować, oprócz matek, także inne kobiety: mamki, niania, piastunki bony, guwernantki oraz nauczycielki. Ta ostatnia grupa wiązana była przez wieki z edukacją dziewcząt, chłopcy natomiast w wieku około siedmiu lat powinni przechodzić pod opiekę mężczyzn i to oni, nie kobiety, mieli być ich opiekunami, wychowawcami i nauczycielami.

Autorzy piszący o edukacji w różnych jej aspektach często zajmowali się tym, jaki powinien być nauczyciel, jakimi cechami powinien się charakteryzować i jak powinien postępować z powierzonymi sobie młodymi ludźmi. A zważywszy na fakt, iż przez wieki kobiety miały ograniczony dostęp do uczenia się i nauczania, uwagi te dotyczyły mężczyzn zajmujących się edukacją innych mężczyzn.

W początkach aktywnego udziału kobiet w nauczaniu wyróżnić można: po pierwsze nauczycielki domowe, po drugie kobiety uczące w szkołach, wśród nich nauczycielki w prywatnych szkołach/pensjach dla dziewcząt, po trzecie wreszcie nauczycielki w szkołach publicznych. Podobne przemiany następowały w zbliżonym okresie w wielu krajach³, nie tylko na ziemiach polskich, były charakterystyczne dla stopniowych zmian zarówno w szkolnictwie, jak i w sytuacji kobiet. Pierwszy rodzaj

² Między innymi Andrzej Maksymilian Fredro uważał, że rola matki polega na opiece, nie na wychowywaniu dzieci, por. Henryk Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych* (Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1948), 7.

³ Por. *Women Who Taught. Perspective on the History of Women and Teaching*, eds. Alison Prentice, Marjorie R. Theobald (Toronto: University of Toronto, 1991); Joyce Senders Pedersen, *The Reform of Girls' Secondary and Higher Education in Victorian England. A Study of Elites and Educational Change* (London: Routledge, 2019); przegląd literatury por. Mineke van Essen, Rebecca Rogers, „Zur Geschichte

zmian obejmował rozwój szkolnictwa, w tym przede wszystkim publicznego, który pociągał za sobą wzrost zapotrzebowania na nauczycieli, drugi natomiast wiązał się ze wzrostem aspiracji kobiet, ich dążeniami do zdobywania wiedzy i umiejętności, do udziału w jej przekazywaniu kolejnym pokoleniom oraz z sytuacją ekonomiczną wielu kobiet, które musiały podejmować pracę zarobkową, aby utrzymać siebie lub rodzinę. Trzeba jednocześnie podkreślić, że był to jeden z nielicznych zawodów stosunkowo wcześniej dostępnych dla kobiet i, co ważne, aprobowany społecznie. Zapewne wynikało to z przekonania o naturalnej kobiecej roli w opiece i wychowaniu dzieci, głównie w domach, ale z czasem również poza nimi. Ponadto kryteria, które należało spełnić, aby podejmować pracę w charakterze nauczycielki, były dla części niewiast możliwe do spełnienia, nawet bez specjalnego przygotowania czy zezwolenia. Wymogi posiadania specjalistycznego wykształcenia, patentu, zdania egzaminu pojawiły się później, ale wtedy funkcjonowały już specjalne szkoły kształcące nauczycielki i uzyskanie kwalifikacji stało się możliwe⁴.

Artykuł ma na celu przedstawienie poglądów na rolę kobiet w wychowaniu młodego pokolenia, ukazanie stopniowego wzrostu ich udziału w tych działaniach aż do czasu, kiedy zaczęły powstawać na ziemiach polskich instytucje przygotowujące kobiety do zawodu nauczycielskiego. Proces ten zachodził przez kilka stuleci, niniejsze rozważania obejmują zasadniczo okres od XVI do początków XIX wieku. Podstawą do odtworzenia wspomnianych przemian jest analiza zróżnicowanych przekazów źródłowych pochodzących z tego czasu, takie jak instrukcja wychowawcza Bogusława Radziwiłła, przepisy zakonne, pisma pedagogiczne, ustawy KEN, podręczniki dla nauczycieli/nauczycielek, korespondencja.

Zalecenia dotyczące opiekunek

Pojawiające się sporadycznie uwagi na temat niewiast zajmujących się dziećmi dotyczyły przez długi czas nie nauczycielek, lecz opiekunek różnego rodzaju: mamek, nianiek, piastunek, ochmistrzyń. Rozwiedzono się więc nad tym, jaka powinna być mamka, ponieważ uważano, że ten pierwszy kontakt z drugim człowiekiem, jakim jest karmienie, ma istotny wpływ na rozwój człowieka⁵. Stąd w pismach medycznych, filozoficzno-moralnych, parenetycznych i pedagogicznych pojawiają się od starożytności zalecenia dotyczące wyboru mamki, jej cech fizycznych, zdrowia, wyglądu, sytuacji osobistej itp. Nie sądzono, że konieczne

der Lehrerinnen: Historiographische Herausforderungen und Internationale Perspektiven“, *Zeitschrift für Pädagogik* 52 (2006) 3, 319-337 (niestety nie wspomniano o ziemiach polskich).

⁴ Monika Hajkowska, „Słaba płeć? O nauczycielka domowych w Królestwie Polskim w XIX wieku i początkach XX wieku”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny* 39 (2020), z. 1: 11-26.

⁵ Por. m.in. Dorota Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002), 112-116.

jest, aby miała jakiekolwiek wykształcenie. Uznał to za błąd Stanisław Staszic, pisząc „taki – choć głupi – jest powszechny edukatorów początek, że najpierwsze wychowanie, najpierwsze myśli dają dziecięciu te kobiety, które według powszechnego zwyczaju same żadnej edukacji nie biorą i myślą fałszywie”⁶. A przecież już Kwintyliian podnosił, iż wszyscy w otoczeniu dziecka, łącznie z opiekującymi się nim niewiastami, powinni być wykształceni, a co najmniej mówić poprawnym językiem, obok oczywiście odpowiednich obyczajów. Dziecko bowiem naśladuje, powtarza to, co słyszy. Pierwsze wrażenia i odczucia tkwią w człowieku najmocniej, dlatego tak ważne jest, aby wszyscy w otoczeniu dziecka zachowywali się i wysławiali poprawnie⁷.

Niekiedy, choć bardzo rzadko, wskazywano, czym powinny się charakteryzować niewiasty pełniące inne funkcje związane z opieką i edukacją dzieci. W unikatowym w naszych warunkach źródle związanym z wychowaniem dziewczynki i opieki nad nią, jakim jest instrukcja Bogusława Radziwiłła dotycząca jego jedynej córki Ludwiki Karoliny⁸, zamieszczone zostały krótkie wskazówki charakteryzujące ochmistrznicy księżniczki.

Gdy tak ichmościowie panowie opiekunowie i krewni moi jako i panowie ekonomowie dziecięciu memu hofmistrzynią przybierać zechcą – pisał Radziwiłł – upatrować tego będą, żeby była szlachcianką rodowitą, ewangeliczką i która zawsze bez wszelkiej żyła nagany; żeby była obyczajów przystojnych, wieku średniego, poważna, zwyczajów wiadoma dobrych i dworskiego pożycia, a przy tym żeby po niemiecku umiała; nie życzę dlatego, żeby cała była *decrepita* [zgrzybiała, stara], boby jej samej znowu trzeba panią starą chować przy tym, żeby się nie osadziła zbyt potomstwem, bo za tym to idzie, że takie więcej o swoich dzieciach myślą niż o sierotach sobie powierzonych⁹.

Radziwiłł zalecał dobór osoby nienaganej pod względem wyznaniowym, moralnym, w odpowiednim wieku. Mniejsze znaczenie miały jej kompetencje merytoryczne, jedyne czego wymagał zapobiegliwy ojciec to „żeby po niemiecku umiała” i znała życie dworskie. Ochmistrznicy pełniła miała funkcje opiekuńcze i kontrolne w odniesieniu do księżniczki i panien z jej dworu. Podobne uwagi

⁶ Stanisław Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. Stefan Czarnowski (Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1926), 28.

⁷ Marek Fabiusz Kwintyliian, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, wstęp i tłum. Mieczysław Brożek (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2002) 77.

⁸ Bogusław Radziwiłł, „Informacja panom ekonomom córki mej w testamencie mianowanym, także pani hofmistrzyni, która lub za żywota mego lub po śmierci mej przy niej będzie...”. W: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły Dorota Żołądź-Strzelczyk i Małgorzata E. Kowalczyk (Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2017), 405–415; Urszula Augustyniak, „Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwiki Karoliny (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 36 (1991): 215–235.

⁹ Radziwiłł, „Informacja”, 406.

pojawiają się w źródłach tego typu pochodzących z innych terenów Europy, np. z ziem niemieckich¹⁰.

Jeszcze skromniejszy zakres obowiązków przewidywał Sebastian Petrycy z Pilzna, wspominając o osobie towarzyszącej młodej panie podczas wychodzenia z domu. „Stara pani”, jak ją nazwał, powinna być przede wszystkim „stróżem i świadkiem uczciwości” panny¹¹.

Mistrzynie panien świeckich

Od średniowiecza dziewczęta miały pewne niewielkie możliwości edukacji poza domem. W powstających również na ziemiach polskich klasztorach żeńskich znajdowały się namiastki szkół dla panien, które w wyniku reform wprowadzanych po soborze trydenckim zostały odnowione i podjęły intensywniejsze działania związane z edukowaniem dziewcząt¹². Do pracy z wychowankami powoływano tzw. mistrzynie panien świeckich, których kompetencje i cechy osobowościowe określały specjalne przepisy¹³.

Takie zalecenia znalazły się m.in. w chełmińskiej „Regule reformowanej”, czyli „Regule św. Benedykta” w opracowaniu Magdaleny Mortęskiej¹⁴. Pokazywały one, jaka powinna być mistrzyni panien świeckich, aby „Panu Bogu na chwałę, rodzicom na pociechę, duszom ich na pożytek zbawienny ćwiczyć godnie panienki mogła”. Powinna zatem być „rozumna i baczna, afektu nie umartwionego po sobie nie pokazywać, acz we wszystkim, ale osobiwie w gniewie”, roztropna, „2. Sumienia prostego, nie przestronnego, 3. Obyczajów przystojnych, nie grubych, 4. We wszystkim rozumna i baczna, 5. Zmyślnościom przeciwna, 6. Do prywaty nie skłonna, 7. Od starszych osobności, 8. Panu Bogu, zakonowi i duszy swojej wierna”¹⁵. Miała przestrzegać wszystkiego, co inne siostry, odbywać rozmyślenia i modlitwy, unikać

¹⁰ Dorota Żołądź-Strzelczyk, „»Takich dzieci nie spotyka się na żadnym dworze w Europie« – edukacja dziewcząt na dworze Wittelsbachów w Neuburgu”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 59 (2022): 271–290.

¹¹ Sebastian Petrycy z Pilzna, „Przydatki do Ekonomiki Arystotelesowej”. W: tenże, *Pisma wybrane*, oprac. Wiktor Wąsik, t. II (Warszawa: PWN, 1956), 50.

¹² Dorota Żołądź-Strzelczyk, „Dzieje edukacji kobiet w Polsce przedrozbiorowej”. W: Dorota Żołądź-Strzelczyk, Wiesław Jamrozek, *Studia z dziejów edukacji kobiet na ziemiach polskich* (Poznań: WSE UAM, 2001), 57–75; Roman Pelczar, „Klasztorne szkoły żeńskie w Polsce w XVI–XVIII w. Problematyka i perspektywy badawcze”, *Nasza Przeszłość* 89 (1998): 95–109.

¹³ Anna Szylar, *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku* (Kraków: Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, 2012): 33–36; także inne prace tej autorki.

¹⁴ Anna Szylar, „»Siostry Mistrzynie mają tak swój urząd odprawiać pilnie...«, czyli nauczycielki zakonne w szkołach klasztornych”. W: *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń – szkoła – nauczyciel*, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Ślęczka (Kraków: Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2012): 245–246.

¹⁵ Reguła świętego ojca Benedicta z łacińskiego przetłumaczona (Lublin: w drukarni Pawła Konrada, 1635), 134–135.

towarzystwa świeckich, „ze wszystkimi uczciwie, poważnie i przykładowie się sprawować, ustaw zakonnych i woli przełożonej swej niwczym nie naruszając”¹⁶. Powinna „porządku postanowionego i sobie od ksieni na piśmie oddanego w ćwiczeniu ich pilnie się trzymać, a z niego bez wiadomości ksieni nic ani wymować, ani odmieniać, ale takowe potrzeby odmieniania go albo przyczyniania czego do ksieni odnosić”. „Reguła” zawierała również zalecenia, jak mistrzyni powinna się obchodzić z pannami. Miała je uczyć pobożności, obyczajności – „panienka każda ma być jako anioł”, ochędóstwa, strzec przed próżnowaniem „które białymgłowom osobliwie jest szkodliwe”, odpowiedniego dla panny zachowania¹⁷.

Wytyczne dotyczące sióstr obowiązywały również w krakowskiej szkole prezenetek¹⁸. Założycielka zgromadzenia Zofia Czeska zakładała, że będą trzy mistrzynie, czyli nauczycielki, ale późniejsze ustawy podawały „mistrzyń ile potrzeba będzie”¹⁹.

„Ustawy” prezentek zajmowały się m.in. tym, kogo przyjmować do zgromadzenia, a „ponieważ tego zgromadzenia siostry mają być żywemi Chrystusa Pana członkami i pomocnicami w wychowaniu panienek sposobiąc je do doskonałego życia chrześcijańskiego”²⁰, musiały to być osoby o nienagannym żywocie i obyczajach.

Mają być przyjmowane osoby bogobojne, spokojne, do miłosiernych uczynków skłonne, w dobrym przedsięwzięciu stateczne, układnych obyczajów, chrześcijańskiej pobożności pilne, do ćwiczenia panienek sposobne i któreby chociaż po części wiadome były tego, czego uczyć mają a niech lat będą miały przynajmniej piętnaście, albo szesnaście. Na ciele też aby nie miały niedostatku jakiego niezwyčajnego²¹.

Dalsze wskazówki dotyczyły konkretnie tych sióstr, które miały się zajmować edukowaniem dziewcząt, czyli mistrzyń. Ich powinności obejmowały: dobre wychowanie panien „tak strony dusze, jako i ciała”, dlatego więc powinny być „nie tylko w obyczajach i dobroci doskonałe, ale też do nauczania słowy i uczynkami sposobne, tego bowiem trzeba do wychowania dobrego”²². Dalsze wymagania obejmowały wiek – „mają być w latach najmniej dwudziestu pięciu”, czyli jeżeli miały piętnaście w momencie przyjęcia do zgromadzenia, to dopiero po dziesięciu latach mogły się zajmować dziewczętami.

Z przyrodzenia spokojne, nie gniewliwe, w mowie łagodne, aby do nich panienek snadny był przystęp, bojaźni i miłości Bożej pełne, czystość panięską miłujące, domowi temu przychylnie,

¹⁶ Tamże, 135.

¹⁷ Tamże, 139–144.

¹⁸ Joachim Bar, „Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce”, *Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny* 2/3–4 (1959): 313–339.

¹⁹ Ustawy domu panięskiego na Szpitalnej ulicy przez szlachetną matronę Zofię Czeską pod tytułem ofiarowania najświętszej Panny Maryjej (Kraków: w drukarni Franciszka Cezarego, 1698), k. E2 v.

²⁰ Tamże, k. B2 v.

²¹ Tamże, k. B2 v–B3.

²² Tamże, k. F.

o swój pożytek niedbające, a żeby umiały i chciały z panienkami sobie postępować jako matki, uważając to, że panienki są im powierzone, jako własne córki, przetoż jako takim mają z miłością do cnót świętych dopomagać, a groźbą też i karaniem od niedoskonałości i występków w one odwodzić²³.

Kolejne zalecenia dotyczyły tego, żeby nie były zbyt srogie dla dziewcząt, nie karały w gniewie i zniecierpliwieniu, ale raczej „wiodąc łaskawością, zawstyżeniem i poniżeniem niżli karaniem, którego gdy trzeba użyć niech nie biją pięścią, ani w twarz, ani za włosy, ale różgą nie więcej niż pięć plag”²⁴.

Zważywszy na charakter szkoły, nie dziwi dominacja wymagań dotyczących nauczycielek związanych z ich pobożnością, obyczajami, prowadzeniem się, ale podkreślić należy zalecenie, żeby umiały to, czego będą uczyły, chociaż wspomniano o tym jakby na marginesie. O swoiste samokształcenie nauczycielek zgromadzenia apelował w początkach XIX wieku komisarz biskupi, pisząc, aby pamiętając o tym, że przyjęły na siebie obowiązek

oświecania rozumu i kształcenia serca innych, same oświecać się powinny i kształcić serce swoje; dopełnią tego, gdy nie przestając na czytaniu samych tylko elementarnych książeczek, zatrudniać się będą w godzinach wolnych czytaniem obszerniejszych dzieł stosownych do dawanych od siebie nauk, jakie są historia świata i historia powszechna, geografia, fizyka i książki moralne mające za cel wychowanie młodzieży²⁵.

W przytoczonych wypowiedziach koncentrowano się zasadniczo na charakterze, obyczajach i pobożności niewiast, które miały się zajmować wychowaniem dzieci i nauczaniem dziewczynek. Te same wymogi, rzecz jasna, stawiano również nauczycielowi, wychowawcy mężczyzny. O ile jednak w przypadku niewiast ograniczono się do nich, rzadko dodając potrzebę posiadania wiedzy, o tyle w odniesieniu do męskich przedstawicieli tej grupy była to jedna z wielu właściwości wymaganych od dobrego nauczyciela²⁶.

Nauczycielki domowe – guwernantki

Stopniowo udział kobiet w nauczaniu wzrastał, początkowo było to związane ze zwiększającymi się możliwościami edukacyjnymi dziewcząt, z czasem – ale to już w kolejnych epokach – z dopuszczaniem niewiast w coraz szerszym zakresie do pracy w szkołach publicznych. Mimo braku większego zainteresowania teorii

²³ Tamże, k. F v.

²⁴ Tamże, k. F2.

²⁵ Cyt. za Bar, „Z dziejów”, 322.

²⁶ Dorota Żołądź-Strzelczyk, „Niechaj więc młodzieńcy otrzymają najlepszych nauczycieli” – o tym, jacy powinni być dobrzy nauczyciele i opiekunowie młodych ludzi [w druku].

pedagogicznej kobietami-nauczycielkami w praktyce coraz częściej obejmowały one różne funkcje nie tylko opiekuńcze, coraz częściej pracowały jako prywatne nauczycielki zatrudniane w domach czy na dworach. Zajmowały się tam nauczaniem przede wszystkim dziewcząt, ale niekiedy także chłopców. Z pamiętników wiadomo, iż guwernantkami w dworach szlacheckich bywały głównie cudzoziemki²⁷, co często potępiano. Pisał o tym m.in. Adam Kazimierz Czartoryski, krytykując „domowe Madame”, od których „początki wszelkiego brać mogły zepsucia, takowych stworzeń najpierwszym jest staraniem opanować przez przypodobanie się umysł młodych osób”²⁸. Według niego „są to, powszechnie mówiąc, osoby przez stan swój, sposób życia, dawniejsze zabawy, najmniej zdadne do wprowadzenia takowej imprezy, i którym najczęściej zbywa samym na tym wszystkim, czym młodzież opatrzona z ich rąk na świat ma wychodzić”²⁹. Uważał, że „lepiej, żeby dzieci nie umiały języków, albo ich się później przy podanej uczyli zręczności, niżeli żeby ludzie niepewnych obyczajów, przy dawaniu nauki mów zagranicznych, napełniały ich umysł nieprzyzwoitym myślenia sposobem”³⁰. Podobnie Antoni Maksymilian Prokopowicz apelował do rodziców, żeby „byli przekonani, że lepsza rzecz Polkę, niżeli jakąś Francuzkę obrać do córek za nauczycielkę. Madamy te, czy Madmoaselle są istne awanturnice, które swój kraj, dopuściwszy się niechwalebego jakiego uczynku, opuszczając, albo z niego uciekając, szukają w Polsce gnieźdzenia się”³¹.

Popularność cudzoziemek³², głównie Francuzek, wynikała m.in. z braku rodaczek odpowiednio przygotowanych do nauczania, co, rzecz jasna nie znaczy, że zatrudniane cudzoziemki wszystkie takie przygotowanie miały. Ich głównym walorem była znajomość uznawanego za niezbędny języka francuskiego. Pamiętnikarka Wirydianna Fiszerowa, której jedna z guwernantek okazała się osobą wykształconą, zanotowała, iż był to „wypadek niezmiernie rzadki w owym czasie, kiedy dziewczyny ignorantki podejmowały uczyć się tego, czego same nie umiały. Wierzo im na słowo, tym bardziej że mało kto był w stanie pracę ich ocenić”³³.

²⁷ Małgorzata E. Kowalczyk, Jowita Janicka, „»Wychowawca! O jakąż wzniosła musi to być dusza!«. Prywatne guwernantki dziewcząt w czasach stanisławowskich”, *Biuletyn Historii Wychowania* 39 (2018): 19-34.

²⁸ Adam Kazimierz Czartoryski, *Listy Jmci Pana Doświadczynskiego* (Warszawa: w drukarni P. Dufour drukarza J.K. Mci i Rzeczypospolitej 1782), 49.

²⁹ Tamże, 44.

³⁰ Tamże, 49.

³¹ Antoni Maksymilian Prokopowicz, „Przedmowa do rodziców” (b.n.s.). W: *Sposób nowy najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek* (Kraków: Drukarnia Anny Dziedzicki i Sukcesorów: 1790).

³² Marek Grzegorz Zieliński, „Rola cudzoziemek w procesie edukacji młodzieży w okresie stanisławowskim (1764-1795)”. W: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. Wiesław Jamrozek, Dorota Żołądz-Strzelczyk, t. 1 (Poznań: Instytut Historii UAM: 1998), 102-108.

³³ Wirydianna Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, tłum. Edward Raczyński (Warszawa: Świat Książki:1998), 31.

Praca w charakterze guwernantki była dla wielu młodych kobiet jedynym sposobem na przeżycie. Zajęcie to uchodziło za możliwe do przyjęcia i akceptacji, nie powodowało wykluczenia kobiet, dawało pewne możliwości funkcjonowania w określonych kręgach społecznych. Stąd popularność tego rodzaju zajęcia również wśród cudzoziemek, przede wszystkim Francuzek, które w poszukiwaniu pracy, niekiedy uciekając z ojczyzny, przybywały do Rzeczypospolitej i obejmowały posady w domach szlacheckich i mieszczańskich³⁴.

Czasy Komisji Edukacji Narodowej

Komisja Edukacji Narodowej zajęła się przede wszystkim kształceniem chłopców i – co za tym idzie – sprawą nauczycieli mężczyzn, niewiele miejsca zaś poświęciła zmianom w edukacji dziewcząt czy kobietom nauczycielkom³⁵. Mimo to, począwszy od tego znaczącego w dziejach polskiej oświaty okresu funkcjonowania KEN, można było zauważyć coraz większe zainteresowanie zagadnieniami związanymi z edukacją dziewcząt, pojawiały się również wypowiedzi, projekty i wskazówki na temat nauczycielek i, co istotne, ich przygotowania do wykonywania zawodu oraz kompetencji. Pewne „pomysły” tego dotyczące pojawiły się u wielu autorów piszących w tym okresie. Wspominali o tym: Franciszek Bieliński, Adam Kazimierz Czartoryski, Grzegorz Piramowicz, Antoni Maksymilian Prokopowicz czy Hugo Kołłątaj i Tadeusz Czacki.

Franciszek Bieliński uznał edukowanie dziewcząt za równie ważne, jak chłopców³⁶. Zauważał, że „ten, któryby odłączał kobiety od edukacji publicznej, chyba z wschodnich krajów zabłąkany w nasze przyszedłszy strony chciałby zerwać te związki, któremi natura, społeczeństwo i wszelkie prawa łączą w każdym stanie oboją płeć do wspólnych prac, zabaw i obowiązków”³⁷. Aby kobiety mogły się wywiązywać ze swoich obowiązków potrzebna im jest edukacja. Co z kolei pociągało za sobą konieczność znalezienia nauczycielek – prywatnych lub w szkołach publicznych. Na ten temat Bieliński niewiele napisał bezpośrednio, ale wskazał, iż powinno się podobnie postępować jak w przypadku osób zajmujących się chłopcami. Dotyczyło to zarówno ochmistrzyń, jak i nauczycielek,

³⁴ Zjawisko to występowało nie tylko na ziemiach polskich i litewskich, ale również na innych terenach, m.in. na ziemiach niemieckich, por. Irene Hardach-Pinke, *Die Gouvernante. Geschichte eines Frauenberufs* (Frankfurt-New York: Campus Verlag 1993), 106-115.

³⁵ Wanda Stetkiewiczówna, „System wychowania kobiet według Komisji Edukacji Narodowej”, *Przegląd Pedagogiczny* 43 (1924), z. 4: 215-243; Janina Ender, „Sprawa kształcenia kobiet w dobie Komisji Edukacyjnej”, *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (1972), nr 3: 462-484; Katarzyna Dormus, „Wątek kształcenia dziewcząt w reformach szkolnych od czasów Komisji Edukacji Narodowej do II wojny światowej”, *Biuletyn Historii Wychowania* 33 (2015): 23-25.

³⁶ Franciszek Bieliński, *Sposób edukacyi w XV. listach opisany* (Warszawa: R.P. 1775), 116.

³⁷ Tamże, 33.

powinny one podlegać również, jak nauczyciele mężczyźni, egzaminom i kontroli. „Żaden rządca dla młodego, ani nauczyciel od rodziców przyjętym być nie powinien, póki przez wyznaczonych od was przezacni mężowie egzaminatorów, nie byłby wyegzaminowany i tego na piśmie utwierdzony”³⁸. I kilka stron dalej dodawał:

Edukacja, aby była dla kraju pożyteczna, powinna być jednakowa. Przeto przepis nauk i sposobów uczenia potrzebny jest koniecznie. A za tym najprzód to wszystko, cośmy wyżej o rządcy młodego mówili, toż samo i do ochmistrzyni stosować się powinno; od was przezacni mężowie wprzód egzaminowane i aprobowane być mają, aniżeli do kogo przyjęte. Również egzaminatorom po województwach donosić będą powinny o aplikacji powierzonych im staraniom, ażebyście o tym przezacni mężowie zupełną mieli wiadomość, jeżeli młode panny tego się uczą, co im jest przepisano”³⁹.

W liście czternastym zajmuje się Bieliński edukacją nauczycieli. Między innymi wskazuje trzy „konieczne uwagi w edukacji nauczycielów”, prawdopodobnie mających zastosowanie również w edukacji kobiet nauczycielek. Są to: „gruntowna umiejętność; bowiem nie dość jest, jak mówią, liznąć, tylko jakowej nauki, ale trzeba ją dostatecznie znać i rozumieć, jeżeli pożytecznie innym udzielać jej chcemy”. Druga uwaga: „łatwość w sposobie uczenia”, czyli umiejętność uczenia. Wreszcie „zachęcić nauczycielów ażeby zawsze jednych tylko nauk uczyli, tym bowiem sposobem gruntowniej każdy swoją umieć będzie naukę, kiedy się jedną tylko zatrudni i nad wydoskonaleniem uczenia jej całe życie pracować będzie”⁴⁰. Zważywszy na wcześniejsze zastrzeżenie, iż uwagi o nauczycielu dotyczą również nauczycielek, być może w tym przypadku było podobnie.

Adam Kazimierz Czartoryski w „Drugim liście JMć Pana Doświadczyńskiego do przyjaciela swego względem edukacji córek”, omawiając najważniejsze problemy związane z wychowaniem panien, niewiele miejsca poświęca nauczycielkom, głównie krytykując zagraniczne Madamy (o czym wyżej) i zalecając, aby „je z dosyć wielką ostrożnością wybierać”⁴¹. Ale czyni istotną uwagę, jak należy zmienić obyczaj zatrudniania cudzoziemek, pisząc: „łatwo i małym kosztem dostać już teraz można ze szkół krajowych osoby zdolne do uczenia, póki w dzieciennym wieku są panienki, czytania pisma i rachunków”⁴². Podkreśla tym samym potrzebę zatrudniania osób z pewnym przygotowaniem i wiedzą (ukończenie szkół) oraz będących rodakami/rodaczkami dla wychowanek. Nie pisze nic o płci tych osób, ale zapewne miał na myśli, że to kobiety będą uczyły dziewczęta.

³⁸ Tamże, 162.

³⁹ Tamże, 168–169.

⁴⁰ Tamże, 207 (223)–208 (224).

⁴¹ Czartoryski, *Listy*, 49.

⁴² Tamże, 48.

Mistrzynie płci niewieściej według Grzegorza Piramowicza

W słynnym dziele Grzegorza Piramowicza, na końcu rozważań dotyczących powinności nauczyciela, po zakończeniu, jako przydatek zamieszczony został krótki fragment dotyczący nauczycielek⁴³. Autor ten zauważył, że „życzyćby potrzeba, aby wszędzie mogły być osobne mistrzynie dla dzieci płci niewieściej”; mamy więc kolejne ograniczenie i rozgraniczenie pod względem płci nauczających i uczonych. Piramowicz dopuszczał kobiety do nauczania, ale tylko przedstawicielki tej samej płci. Uczyniony został wprawdzie kolejny krok, ale nadal droga do równości i równouprawnienia była odległa.

Na początku przydatku Piramowicz napisał, iż „prawie wszystkie nauki i rady, w tej książce podane nauczycielom, służą ze wszystkim i dla mistrzyń”. Wynika to z faktu, iż „koniec powołania mistrzyń, co i nauczyciela, tożsame powinny być środki nabycia sposobności dla niej, też sprawowania się przepisy, co i dla niego”⁴⁴. A więc zasadniczo uwagi kierowane były przez Piramowicza również do nauczycielek, ale „pożyteczne będzie” uwzględnienie specyfiki „szczególnych ich powinności”, które przedstawione zostały w kilku punktach. Mistrzyni powinna mieć „serce i postępowanie” bardziej łagodne, powinna być skromna, łagodna i litościwa, mieć „serce macierzyńskie ku dziewczętom, staraniu swemu powierzonym, obchodzić się z nimi jak z najukochańszymi córkami”. Szczególnie istotne było, aby nauczycielka była osobą uczciwą, o nienaganych obyczajach, wstydliwą, taką, aby nic nie można było jej pod żadnym względem zarzucić ani o nic posądzić. Nic w jej zachowaniu nie powinno być naganne czy podejrzanе. „Niech się tak sprawuje – pisał Piramowicz – aby nie tylko od winy, ale i od posądzenia o winę daleka była, aby nieprzyjaciel nic jej wyrzucić nie potrafił”⁴⁵.

Wskazówki zawierają także zalecenia dotyczące nauk i umiejętności, które powinna przekazywać panienkom, a są one odmienne od tych, których uczą się chłopcy, bo inne życiowe zadania mają dziewczęta do wypełnienia. Decyzję co do ich zakresu powinna nauczycielka podejmować po zasięgnięciu rady „świadomszych”. Zawsze musi pamiętać nauczycielka, że „ma wychowywać uczennice swoje na dobre matki, żony, gospodynie, na sługi i robotnice”⁴⁶.

Każda niewiasta, która chciała pracować jako nauczycielka, miała przeczytać książkę Piramowicza, zrozumieć i wziąć sobie do serca „prawdy i nauki w niej zawarte” tudzież stosować je w swoim życiu i pracy. Ponadto „przed przyjęciem na

⁴³ Grzegorz Piramowicz, *Powinności nauczyciela* (Lwów: Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego, 1894), 95.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, 96.

⁴⁶ Tamże, 97.

ten urząd powinna być zapytywana podobnym, jak nauczyciel, sposobem”. Egzamin nauczycielski obejmował wiele pytań dotyczących zarówno życia i charakteru kandydatów i kandydatek do zawodu, jak i ich umiejętności z zakresu nauczania, wiedzy, umiejętności, przygotowania, przeczytanych lektur itp.

Praktyczne wskazówki dla nauczycielek Antoniego Maksymiliana Prokopowicza

Trzy lata po ukazaniu się dzieła Piramowicza, w 1790 roku, Antoni Maksymilian Prokopowicz opublikował wskazówki dla nauczycielek zajmujących się edukacją dziewcząt⁴⁷. Dzieło to skonstruowane było podobnie jak inne podręczniki powstałe w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej⁴⁸. Podręcznik składa się z kilku części, w tym uwag dla nauczycielek. Autor wykorzystał w pracy własne doświadczenia z czasów, kiedy pracował jako guwerner, sięgał także do dzieł innych pisarzy: Antoniego Popławskiego, Onufrego Kopczyńskiego, Grzegorza Piramowicza, Stanisława Staszica, a także autorów obcych: Jakuba Ballexserda, Salomona Teofila Meza i innych.

Prokopowicz zawarł w swym dziele wiele istotnych uwag dotyczących nauczycielek. Pierwsza z nich, mająca ponadczasowy wydźwięk, znajduje się we wstępie podręcznika: „żeby uczyć, trzeba umieć uczyć, trzeba do tego mieć powołanie”⁴⁹. Kolejna uwaga występująca często ówczesnie i wielokrotnie przywoływana, to krytyka przyjmowania nauczycielek cudzoziemek. Autor pyta: „gdzież te są nauczycielki Polki?” i odpowiada „znajdziecie ich dosyć, byleście chcieli”. A gdyby jednak brakło polskich nauczycielek, to matki powinny wystąpić

aby ustanowione były domy takowe, w jakich uczciwe szlachcianki formowane byłyby na nauczycielki. Opatrzyła Rzeczpospolita miejsca dla męskiej płci, żeby w nich na nauczycielów sposobili się, czemuż żeńska tak ma być upośledzoną, tak nieszczęśliwą, od której najpierwsze swe wychowanie bierze męska? Nauczycielki takowe sposobić się mają do edukacji panienek, żeby je wychowywały na dobre i poczciwe żony, na cnotliwe matki, na starowne gospodynie⁵⁰.

Mamy więc apel o założenie szkół kształcących nauczycielki przeznaczone do nauczania dziewcząt, które, o czym należy pamiętać, w przyszłości będą matkami kolejnych pokoleń Polaków.

⁴⁷ Prokopowicz, *Sposób*.

⁴⁸ Dorota Żołądź-Strzelczyk, „Antoniego Maksymiliana Prokopowicza »Sposób nowy najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek« – pierwszy polski podręcznik edukacji elementarnej dla dziewcząt”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 62 (2014), nr 4: 553–565.

⁴⁹ Prokopowicz, „Przedmowa do rodziców” (b.n.s.).

⁵⁰ Tamże.

Nauczycielka według Prokopowicza powinna „mieć chęć i wolę uczyć nie dla swego zarobku, ale dla uczącej się pożytku: zapłatę, zysk pieniężny w uczeniu zakładać jest haniebną podłością i przebrzydłym łakomstwem”⁵¹. Ten motyw pracy nie dla zysku często pojawia się jako jedna z ważnych cech nauczyciela, ale, rzecz jasna, nie mógł on być realizowany w życiu. Niewiasty podejmujące się nauczania czyniły to nie dla idei, nie dla pożytku innych, lecz dlatego, że musiały się same utrzymać, często też ze swojej pensji wspomagały rodziny.

Ważną cechą w tym zawodzie była i jest odpowiednia wymowa, nauczycielka powinna „wrozumiałą mieć mowę”, wymawiać „dobitnie”, nie seplenić. Istotną była relacja między nauczycielką a jej uczennicą. Prokopowicz pisze: „starać się ma nauczycielka, żeby uczenniczka ją kochała”, jeżeli dziecko nie będzie lubiło swej nauczycielki, to cały jej trud pójdzie na marne. Należy zatem starać się o pozyskanie sympatii dziecka, a można to osiągnąć dzięki odpowiedniemu postępowaniu. Nauczycielka „używać ma łagodności, wystrzegać się fukania, dąsania się, porywczności, wrzasku, tonu krakliwego, przedrzeźniającego, bo im więcej flegmy, powolności i roztropności używać będzie, tym zręczniejszą powinność swą wykona z własną spokojnością i pociechą”⁵². Powinna postępować odpowiednio w zależności od potrzeby i okoliczności, ustępować i dogadzać dziecku lub odmawiać, ale łagodnie. Konieczna jest konsekwencja, niezbędna jest wspólne działanie wszystkich osób z otoczenia dziewczynki. Jeżeli nauczycielka czegoś odmówi, inni powinni również tak postępować, żeby „nierozsądna służących prostota roztropności nauczycielki w tej mierze nie zawodziła, boby nie tylko straciła wiarę u dziecięcia, ale nadto utraciła jego miłość i ufność”⁵³. Dziecko należy zachęcać do dobrego „pochwałami, niekiedy obietnicami, niekiedy podarunczkami, a najbardziej przyszłym pożytkiem nieoszacowanym w dalszym życiu, ale obietnice do skutku przyprowadzać, bo nie ziściwszy onych, byłoby dziecię omamiać, niewiarę w nie wpajać i odstręczać od słuchania”⁵⁴. Należy umiejętnie zachęcać do nauki, tak postępować, aby dziecku jej nie obrzydzić.

Nauczanie nie polega tylko na pokazaniu, ale również na dopilnowaniu, poprawianiu, naprowadzaniu. A zatem „razem zawsze z dziecięciem trzeba, żeby nauczycielka uczyła się, lepiej jest i pożyteczniejszą ćwierć godziny z dziecięciem robić, resztę mu dawszy na zabawkę zmacniającą ciała siły i znów po takowej zabawce uczyć”⁵⁵. Naukę trzeba przeplatać zabawą, aby dziecka nie znudzić i nie zmęczyć. „Należy mieć zawsze wzgląd na wiek, żywość dziecięcia, które być nie może zdolne zabawiać się jedną rzeczą przez długi przeciąg czasu”⁵⁶. Należy zatem postępować

⁵¹ Prokopowicz, *Sposób*, 42.

⁵² Tamże, 43.

⁵³ Tamże, 44.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, 45.

⁵⁶ Tamże.

zgodnie z możliwościami dziecka, „kierować niem względnie do rozwijającego się rozumku jego”⁵⁷.

Nauczycielka, przygotowując się do pracy powinna czytać

książki piszące o edukacji tak fizycznej, czyli ciała tyjące się, jak i moralnej, czyli obyczajów, aby umiała napawać wiadomościami rozumek dziecinny, a w serce dziecięcia wpajać cnoty gruntowne tak słowy jako najbardziej swoim przykładem, ale czytać ma książki opisujące o edukacji nie w głowie tylko urojonej, której do skutku doprowadzić niepodobna⁵⁸.

Obok dokształcania się za pomocą odpowiednich lektur powinna radzić się „rozsądnych osób, doświadczenia mających w edukowaniu, a tego, co usłyszeli albo wyczyta, rozsądnie użyć ma i stosowanie do swojej uczenniczki datności i względnie do jej urodzenia”⁵⁹.

Po „przestrożach do wykonania w uczeniu” zawierających wiele wskazówek ogólnych dotyczących tego, jak uczyć, Prokopowicz przechodzi do praktycznych zaleceń związanych z nauczaniem pisania, czytania, katechizmu, nauki moralnej i obyczajowej oraz rachunków.

Prokopowicz, jak sam podkreśla, pisząc swoje dzieło sięgał do istniejących podręczników przeznaczonych dla chłopców i dostosowywał je do potrzeb dziewcząt. Zastosował wytyczne Komisji Edukacji Narodowej i stworzył pierwszy podręcznik metodyczny dla kobiet-nauczycielek pokazujący niewiastom, jak postępować z wychowankami oraz w jaki sposób nauczać⁶⁰.

Plany seminarium dla nauczycielek/guvernantek w Krzemieńcu

Wprawdzie Komisja nie zajęła się niezmiernie istotnym problemem kształcenia nauczycielek, ale uczynił to jeden z jej najwybitniejszych działaczy Hugo Kołłątaj⁶¹, który we współpracy z Tadeuszem Czackim opracował koncepcję edukacji kobiet oraz założenia seminarium dla przyszłych guwernantek domowych⁶². Ograniczenie do kształcenia nauczycielek domowych wynikało z przekonania Kołłątaja o tym, iż

⁵⁷ Tamże, 46.

⁵⁸ Tamże, 52.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Żołądź-Strzelczyk, „Antoniego”, 564.

⁶¹ Katarzyna Buczek, *Hugo Kołłątaj i edukacja* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007), 155-160.

⁶² Marek Nalepa, „Kołłątajowski program edukacji dziewcząt w Gimnazjum Krzemienieckim”. W: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria 1, Perspektywa środkowoeuropejska, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Mariya Bracka (Białystok: Wydawnictwo Temida, 2017), 53-70; Katarzyna Buczek, „Z prac Hugona Kołłątaja nad organizacją Gimnazjum Wołyńskiego w latach 1803-1806 w świetle korespondencji z Tadeuszem Czackim”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 39 (2000), 21-22.

to dom rodzinny jest najbardziej odpowiednim miejscem edukowania dziewcząt, „dom rodziców i całe obejście gospodarskie – pisał – jest najprzyzwoitszą dla nich szkołą”, aby „oderwane na czas edukacji nie odwykały od życia domowego, aby się niem nie nudziły, będąc zwłaszcza przeznaczone iść za losem swych mężów”⁶³.

Czacki sugerował, aby „założyć przy każdym gimnazjum *uczyliszcze* dla guwernantek, gdzie ubogie panienki mogłyby się doskonalić na dobre mistrzyni obywatelskich córek”⁶⁴. Planowano, aby szkoła taka powstała w klasztorze bazylikańskim w Krzemieńcu⁶⁵. Opracowany został projekt zatytułowany „Urządzenie seminarium panien przy gimnazjum krzemienieckim sposobiących się na guwernantki domowe córek obywatelskich”⁶⁶. W seminarium ubogie panienki miały być „wychowane w celach powołania swego, będą mogły być dobrymi nauczycielkami i pomagać we wszystkim matkom obywatelskim co się tycze tak ważnego przedmiotu”⁶⁷. Do szkoły miały być przyjmowane „panienki prawdziwie ubogich rodziców, albo sieroty zostawione bez żadnego sposobu wychowania”⁶⁸. Dziewczęta miały zostać wybrane po cztery z każdego powiatu, z nich wielka mistrzyni „wybierze te, które podług własnego sumienia i przekonania najdzie dowcipniejsze i zdatniejsze do tego powołania”⁶⁹. W sumie miało się uczyć w seminarium 60 dziewcząt. Miały się uczyć języków (polskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego) oraz nauki moralnej, arytmetyki, geografii, historii. Ponadto „muzyki instrumentalnej i wokalne”, przędzenia na kołowrotkach, szycia, robót na drutach. Wyższy kurs obejmował: fizykę, logikę, chemię, botanikę, ogrodnictwo praktyczne, prawo. Z innych umiejętności ćwiczyły haftowanie oraz rysunek. Co bardziej interesujące starsze uczennice miały się praktycznie wprawiać w uczenie, pracując z młodszymi dziewczętami, z którymi miały „wszystkie nauki powtarzać [...] i usposabiać one na lekcje”⁷⁰. Były to więc zaczątki praktyk nauczycielskich.

Planowano, podobnie jak w innych szkołach, egzaminy i publiczne popisy. Po zakończonej edukacji „nim wyjdzie panna z seminarium” odbędzie się egzamin „ze wszystkich przedmiotach nauk i talentów, do których się przykładała”⁷¹. Absolwentki miały otrzymać świadectwo i patent dający „wolność sprawowania tej funkcji [guwernantki] w swym powiecie”, były zobowiązane odpracować pięć lat w określonym miejscu, a po nich mogły „brać obowiązki guwernantki, jak dla siebie lepiej osądzi”⁷².

⁶³ X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, t. I, wyd. Ferdynand Koj-siewicz (Kraków: Drukarnia Uniwersytecka 1844), 324.

⁶⁴ Tamże, 119.

⁶⁵ Tamże, 246.

⁶⁶ X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, t. II, wyd. Ferdynand Koj-siewicz (Kraków: Drukarnia Uniwersytecka 1844), 86.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, 109–110.

⁶⁹ Tamże, 122.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, 127.

⁷² Tamże.

Zamiast zakończenia: o powstaniu pierwszej szkoły kształcącej nauczycielki

Niestety projekt ten nie został zrealizowany, podobnie jak plany z czasów funkcjonowania Izby Edukacyjnej⁷³, kiedy to sygnalizowano ten problem, ale na tym porzeczano. Wspominał o tym Józef Lipiński, że Izba „sposób uformowania przyszłych nauczycielek obmyśli”⁷⁴. W innych dokumentach z tego czasu pisano: „Izba Edukacyjna osądziła być potrzebną usposobienie zdolnych ochmistrzyń i w tym celu powzięła myśl ustanowienia szkoły nauczycielek”⁷⁵ oraz „dotąd takiego instytutu nie mieliśmy; byłoby jednak największą niesprawiedliwością, gdybyśmy płeć żeńską dłużej chcieli zostawić przypadkowi, a nie starać się, ile możliwości polepszyć stan jej edukacji”⁷⁶. W 1814 roku ponownie zwrócił na ten problem uwagę Józef Kalasanty Szaniawski, planując utworzenie szkoły dla guwernantek⁷⁷. Niestety, na seminaria dla nauczycielek trzeba było jednak jeszcze poczekać – na przeszkodzie realizacji zamierzeń w tym zakresie stanęły problemy finansowe.

W początkach XIX stulecia coraz intensywniej w sprawach edukacji kobiet zabierały głos same kobiety. Poruszały także problemy związane z nauczycielkami i koniecznością utworzenia szkół przygotowujących do tego zawodu. Czyniła to m.in. Anna z Krajewskich Nakwaska na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” pisząc, że szkoła nauczycielek płci żeńskiej przyniosłaby krajowi wiele korzyści. Powinna ona przygotować domowe nauczycielki, które kształtowałyby panienki na dobre córki, żony i matki. Plan i przepisy jej dotyczące powinny być współtworzone przez kobiety, ponieważ tylko „kobieta najwłaściwiej o kobietach sądzić może”⁷⁸.

Wreszcie w 1825 roku z inicjatywy dozoru pensji i szkół żeńskich w Warszawie, w którego składzie znajdowały się również kobiety, powołano Szkołę Guwernantek, przekształconą wkrótce w Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej i była to pierwsza placówka przygotowująca kobiety do pracy w charakterze nauczycielek⁷⁹.

⁷³ Joanna Schiller, „Warszawskie rządowe szkoły średnie w latach 1795–1862”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 36 (1994): 59.

⁷⁴ „Myśli i zasady ogólne projektu edukacji narodowej z dnia 1 lutego 1807”. W: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, zebrał Zygmunt Kukulski (Lublin: Dom Książki Polskiej SP. AKC., 1931), 67.

⁷⁵ „Plan edukacji publicznej”. W: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, zebrał Zygmunt Kukulski (Lublin: Dom Książki Polskiej SP. AKC., 1931), 371.

⁷⁶ Cyt. za Adam Winiarz, „Kształcenie i wychowanie dziewcząt w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1905)”. W: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, t. II, cz. 2, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1995), 4.

⁷⁷ Janina Ender, „Początki kształcenia nauczycielek w Polsce”, *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (1970), nr 1: 26.

⁷⁸ [Anna Nakwaska], „Krótki rzut oka na terazniejsze wychowanie Polek przez Polkę”, *Pamiętnik Warszawski*, t. XVI (1820) luty: 242–243.

⁷⁹ Elżbieta Jaszczyszyn, Joanna E. Dąbrowska, „Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej z perspektywy XXI wieku”. W: *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim od jego ustanowienia do*

Celem Instytutu było „dostarczyć krajowi nauczycielek zdolnych do zastąpienia używanych dotąd, nie zawsze w szczęśliwym wyborze, cudzoziemek. Trzeba je było zatem tak usposobić dokładnie, aby w zaletach swoich nie dały się cudzoziemkom przewyższać”⁸⁰. Był to roczny kurs dokształcający dla już pracujących w charakterze nauczycielek, zakończony egzaminem, który dawał uprawnienia do nauczania⁸¹.

Tak więc po wiekach faktycznego udziału w edukacji młodego pokolenia kobiety uzyskały możliwość fachowego przygotowania się do tego ważnego i niełatwego zadania. Wprawdzie Instytut Guwernantek, jak potocznie nazywano szkołę, nie przyjmował wielu uczennic, ale stanowił ważny etap na drodze zawodowej kobiet w znaczeniu ogólnym – była to pierwsza zawodowa szkoła przygotowująca nauczycielki – i w znaczeniu jednostkowym dawał swym absolwentkom przygotowanie i uprawnienia do podjęcia pracy zawodowej oraz utrzymania się, co pociągało za sobą możliwość wyboru drogi życiowej niezwiązanej z zamążpójściem czy klasztorem, ale pozwalało na uzyskanie samodzielności, realizację zamierzeń i planów. Jak zauważyły autorki opracowania dotyczącego Instytutu, jego funkcjonowanie wpłynęło znacząco na wychowanie dziewcząt; pierwsze wykształcone w nim nauczycielki przyczyniły się do podniesienia poziomu wykształcenia w szkołach żeńskich⁸². Wysoko oceniano wyniki pracy Instytutu w czasach jego działalności. Komisja Senatu oceniająca w roku 1830 szkoły w Królestwie stwierdziła, że „wyszłe z niego młode dziewice okazują widoczne moralne, ze wszech miar chwalebne postępowanie, staranne wykształcenie umysłu i znaczne usposobienie do przelewania w drugich nabyte przez siebie wiadomości i zasady”⁸³.

S t r e s z c z e n i e: Kobiety od zawsze zajmowały się dziećmi, to rola i powołanie każdej matki, pisano o tym od starożytności. Obok matek również inne kobiety opiekowały się dziećmi i uczestniczyły w ich wychowaniu: mamki, niańki, piastunki i różnego rodzaju bony, guwernantki czy nauczycielki. Wśród ostatniej grupy wyróżnić można nauczycielki domowe oraz kobiety uczące w szkołach, zarówno prywatnych dla dziewcząt, z czasem, w publicznych. Na przestrzeni lat następowały znaczące zmiany w szkolnictwie i w sytuacji kobiet, które doprowadziły do stopniowego wkraczania kobiet do zawodu nauczycielskiego. Był to jeden z nielicznych zawodów stosunkowo wcześniej dostępnych dla kobiet i aprobowanych społecznie.

W końcu XVIII w. w piśmiennictwie Rzeczypospolitej, podobnie jak na innych terenach, pojawiają wypowiedzi domagające się kształcenia kobiet nauczycielek. Początkowo postulowano tworzenie szkół dla guwernantek, aby ograniczyć zatrudnianie cudzoziemek. Wypowiadali się na ten temat m.in. Franciszek Bieliński, Adam Kazimierz Czartoryski, Grzegorz Piramowicz,

odzyskania przez Polskę niepodległości 1815–1918, red. Hanna Markiewiczowa, Iwona Czarnecka, (Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2016), 190–197.

⁸⁰ *Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, 1827, nr 301, 3930.

⁸¹ Ender, „Początki”, 28.

⁸² Jaszczyszyn, Dąbrowska, „Instytut”, 196–197.

⁸³ Cyt. za Karol Poznański, „Szkoła i wychowanie w Królestwie Polskim w początkach lat trzydziestych XIX stulecia”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia* (1999/2000), 169.

Antoni Maksymilian Prokopowicz, Hugo Kołłątaj, czy Tadeusz Czacki. Ostatecznie w 1825 r. w Warszawie powołano Szkołę Guwernantek.

Słowa kluczowe: kształcenie nauczycielek, wskazówki dla nauczycielek, seminaria nauczycielskie, epoka staropolska, opiekunki, guwernantki

Bibliografia

- Augustyniak, Urszula. „Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwiki Karoliny (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 36 (1991): 215-235.
- Bar, Joachim. „Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce”. *Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny* 2/3-4 (1959): 313-339.
- Barycz, Henryk. *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*. Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1948.
- Bieliński, Franciszek. *Sposób edukacyi w XV. listach opisany*. Warszawa: R.P., 1775.
- Buczek, Katarzyna. „Z prac Hugona Kołłątaja nad organizacją Gimnazjum Wołyńskiego w latach 1803-1806 w świetle korespondencji z Tadeuszem Czackim”. *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 39 (2000): 11-28.
- Buczek, Katarzyna. *Hugo Kołłątaj i edukacja*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.
- Czartoryski, Adam Kazimierz. *Listy Jmci Pana Doświadczynskiego*. Warszawa: w drukarni P. Dufour drukarza J.K. Mci i Rzeczypospolitej, 1782.
- Dormus, Katarzyna. „Wątek kształcenia dziewcząt w reformach szkolnych od czasów Komisji Edukacji Narodowej do II wojny światowej”. *Biuletyn Historii Wychowania* 33 (2015): 23-40.
- Ender, Janina. „Początki kształcenia nauczycielek w Polsce”. *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (1970), nr 1: 25-37.
- Ender, Janina. „Sprawa kształcenia kobiet w dobie Komisji Edukacyjnej”. *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (1972), nr 3: 462-484.
- Essen, Mineke van, Rebecca Rogers. „Zur Geschichte der Lehrerinnen: Historiographische Herausforderungen und Internationale Perspektiven”. *Zeitschrift für Pädagogik* 52 (2006) 3: 319-337.
- Fiszcerowa, Wirydianna. *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, tłum. Edward Raczyński. Warszawa: Świat Książki, 1998.
- Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, 1827, nr 301, 3930.
- Hajkowska, Monika. „Słaba płeć? O nauczycielka domowych w Królestwie Polskim w XIX wieku i początkach XX wieku”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny* 39 (2020), z. 1: 11-26.
- Hardach-Pinke, Irene. *Die Gouvernante. Geschichte eines Frauenberufs*. Frankfurt-New York: Campus Verlag, 1993.
- Jaszczyszyn, Elżbieta, Dąbrowska Joanna E. „Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej z perspektywy XXI wieku”. W: *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości 1815-1918*, red. Hanna Markiewiczowa, Iwona Czarnańska, 190-197. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2016.
- Kowalczyk, Małgorzata E., Janicka, Jowita. „»Wychowawca! O jakaż wzniosła musi to być dusza!«. Prywatne guwernantki dziewcząt w czasach stanisławowskich”. *Biuletyn Historii Wychowania* 39 (2018): 19-34.

- Kwintylian, Marek Fabiusz, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, wstęp i tłum. Mieczysław Brożek. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2002.
- „Myśli i zasady ogólne projektu edukacji narodowej z dnia 1 lutego 1807”. W: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, zebrał Zygmunt Kukulski, 64–68. Lublin: Dom Książki Polskiej SP. AKC., 1931.
- [Nakwaska, Anna]. „Krótki rzut oka na teraźniejsze wychowanie Polek przez Polkę”, *Pamiętnik Warszawski*, t. XVI (1820) luty.
- Nalepa, Marek. „Kołłątajowski program edukacji dziewcząt w Gimnazjum Krzemienieckim”. W: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria 1, Perspektywa środkowoeuropejska, red. Anna Janicka, Corinne Fournier Kiss, Mariya Bracka, 53–70. Białystok: Wydawnictwo Temida, 2017.
- Pelczar Roman. „Klasztorne szkoły żeńskie w Polsce w XVI–XVIII w. Problematyka i perspektywy badawcze”. *Nasza Przeszłość* 89 (1998): 95–109.
- Petrycy z Pilzna, Sebastian. „Przydatki do Ekonomiki Arystotelesowej”. W: tenże, *Pisma wybrane*, oprac. Wiktor Wąsik, t. II, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Piramowicz, Grzegorz. *Powinności nauczyciela*. Lwów: Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego, 1894.
- „Plan edukacji publicznej”. W: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, zebrał Zygmunt Kukulski, 365–372. Lublin: Dom Książki Polskiej SP. AKC., 1931.
- Poznański, Karol. „Szkoła i wychowanie w Królestwie Polskim w początkach lat trzydziestych XIX stulecia”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia* (1999/2000): 159–183.
- Prokopowicz, Antoni Maksymilian. *Sposób nowy najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek*. Kraków: Drukarnia Anny Dziedzicki i Sukcesorów, 1790.
- Radziwiłł, Bogusław. „Informacja panom ekonomom córki mej w testamencie mianowanym, także pani hofmistrzynie, która lub za żywota mego lub po śmierci mej przy niej będzie...”. W: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły Dorota Żołądź-Strzelczyk i Małgorzata E. Kowalczyk, 405–415. Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2017.
- Reguła świętego ojca Benedicta z łacińskiego przetłumaczona. Lublin: w drukarni Pawła Konrada, 1635.
- Schiller, Joanna. „Warszawskie rządowe szkoły średnie w latach 1795–1862”. *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 36 (1994): 41–109.
- Senders Pedersen, Joyce. *The Reform of Girls' Secondary and Higher Education in Victorian England. A Study of Elites and Educational Change*. London: Routledge, 2019.
- Staszic, Stanisław. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. Stefan Czarnowski. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1926.
- Stetkiewiczówna, Wanda. „System wychowania kobiet według Komisji Edukacji Narodowej”. *Przegląd Pedagogiczny* 43 (1924), z. 4: 215–243.
- Szylar, Anna. *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*. Kraków: Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, 2012.
- Szylar Anna. „»Siostry Mistrzynie mają tak swój urząd odprawiać pilnie...«», czyli nauczycielki zakonne w szkołach klasztornych”. W: *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń – szkoła – nauczyciel*, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Ślęczka, 236–257. Kraków: Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2012.
- Ustawy domu panieńskiego na Spitalnej ulicy przez szlachetną matronę Zofią Czeską pod tytułem ofiarowania najświętszej Panny Maryjej. Kraków: w drukarni Franciszka Cezarego, 1698.
- Winiarz, Adam. „Kształcenie i wychowanie dziewcząt w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1905)”. W: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarcza, t. II, cz. 2, 3–18. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1995.

- Women Who Taught. Perspective on the History of Women and Teaching*, eds. Alison Prentice, Marjorie R. Theobald, Toronto: University of Toronto, 1991.
- X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, t. I, wyd. Ferdynand Kojśiewicz, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka, 1844.
- X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, t. II, wyd. Ferdynand Kojśiewicz, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka, 1844.
- Zieliński, Marek Grzegorz. „Rola cudzoziemek w procesie edukacji młodzieży w okresie stanisławowskim (1764–1795)”. W: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. Wiesław Jamrożek, Dorota Żołądz-Strzelczyk, t. 1, 102–108. Poznań: Instytut Historii UAM, 1998).
- Żołądz-Strzelczyk, Dorota. „»Takich dzieci nie spotyka się na żadnym dworze w Europie« – edukacja dziewcząt na dworze Wittelsbachów w Neuburgu”. *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 59 (2022): 271–290.
- Żołądz-Strzelczyk, Dorota. „Antoniego Maksymiliana Prokopowicza »Sposób nowy najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek z przypisami dla nauczycielek« – pierwszy polski podręcznik edukacji elementarnej dla dziewcząt”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 62 (2014), nr 4: 553–565.
- Żołądz-Strzelczyk, Dorota. „Dzieje edukacji kobiet w Polsce przedrozbiorowej”. W: Dorota Żołądz-Strzelczyk, Wiesław Jamrożek, *Studia z dziejów edukacji kobiet na ziemiach polskich*, 11–124. Poznań: WSE UAM, 2001.
- Żołądz-Strzelczyk, Dorota. „*Niechaj więc młodzieńcy otrzymają najlepszych nauczycieli*” – o tym, jacy powinni być dobrzy nauczyciele i opiekunowie młodych ludzi [w druku].
- Żołądz-Strzelczyk, Dorota. *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.